

Restaurowanie zabytków powinno być dotowane

Agnieszka Zawiślańska: Obiekty o charakterze historycznym należy chronić jeszcze przed wpisaniem ich do rejestru zabytków

Tylko wpis do rejestru zabytków chroni cenne obiekty przed zburzeniem. Inwestorom nierzadko bardziej opłaca się narażać na grzywnę za rozbiórkę bez pozwolenia, niż dopuścić, by budynek znalazł się w rejestrze. Czy rzeczywiście nic nie da się zrobić, by zabytki chronić zawczasu?

Ochrona dóbr nieruchomości, przedstawiających wartość kulturową, a niewpisanych do rejestru zabytków, przedstawia się inaczej niż tych wpisanych do rejestru. Mogą być one ujęte w gminnej bądź wojewódzkiej ewidencji zabytków. Wówczas podlegają m.in. uzgodnieniom konserwatorskim na etapie postępowania o ustalenie warunków zabudowy czy też na etapie pozwolenia na budowę czy rozbiórkę. Wiele z obiektów umieszczonych w takich ewidencjach jest jednak w złym stanie, wymagają one gruntownego remontu, a to w praktyce oznacza ogromne nakłady finansowe wynikające z walerów kulturowych tych obiektów.

Czasem więc właścicielom obiektów zabytkowych nie opłaca się inwestować w zrujnowane nieruchomości?

Kalkulacja kosztów prac konserwatorskich, remontowych, rekonstrukcyjnych czy też brak pomysłu na sensowną adaptację powoduje, że właściciele tych obiektów sięgają po radykalne metody w postaci rozbiórki bez uzyskania stosownych decyzji. Mają też przecież świadomość, że wpisanie do rejestru zabytków całkowicie zablokuje możliwość rozbiórki



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Agnieszka Zawiślańska z Departamentu Inwestycji Infrastrukturalnych kancelarii **Grynhoff** Woźny Wspólnicy

obiekty w przyszłości. Jediną drogą jest wówczas uzyskanie decyzji o wykreśleniu go z rejestru. To z kolei wymaga udowodnienia we właściwym postępowaniu, że budynek utracił wartość historyczną, naukową czy kulturową.

Jakie konsekwencje może więc ponieść osoba, która postanowi bez dokonania jakichkolwiek uzgodnień zburzyć czy rozebrać posiadany przez siebie zabytek?

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprost przewiduje, że z tytułu zniszczenia zabytku, rozumianego również jako zburzenie, przewidziana jest odpowiedzialność karna – w zależności od charakteru czynu od 3 miesięcy do 5 lat po-

zbawienia wolności. Zagrożenie powyższe dotyczy jednak tylko tych obiektów, które zostały wpisane do rejestru zabytków. W przypadku rozbiórki bez zezwolenia obiektu niewpisanego do rejestru zabytków właściciel ponosi jedynie odpowiedzialność w świetle przepisów prawa budowlanego z tytułu dokonania rozbiórki bez zezwolenia. A to jest jedynie wykroczeniem i grozi co najwyżej karą grzywny. To łagodna sankcja w porównaniu z wartością kulturową rozebranego obiektu.

Jak pani zdaniem powinny zostać skonstruowane przepisy, aby wzmocnić ochronę dóbr kultury?

Wątpię, by np. wprowadzenie wygórowanych sankcji karnych poprawiło sytuację. Potrzebne są raczej inicjatywy budujące świadomość dziedzictwa kulturowego oraz wzmacniające wrażliwość społeczeństwa na walory zabytków. Warto też uszczelnić przepisy w stosunku do obiektów stanowiących materialne ślady przeszłości, tak by objąć je tymczasową ochroną, właściwą dla zabytków, już na etapie procedury wpisu do rejestru. Działaniom takim powinny towarzyszyć także np. dotacje dla właścicieli nieruchomości, aby mogli oni pozyskać finansowanie na prace przywracające im dawną świetność.

Rozmawiała Anna Krzyżanowska

PISALIŚMY O TYM

Łatwiej zabytek zburzyć, niż wyremontować – „DGP” nr 214/2011.

www.prawo.gazetaprawna.pl